

# Maria Renata Mayenowa

---

## Badania w dziedzinie poetyki

---

Biuletyn Polonistyczny 20/3 (65), 113-127

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wymienione w ankiecie: BN, "Profile", Biblioteka "Polonistyki", wydawnictwa PIW-u, LSW i in., warto oczywiście rozwijać, wprowadzając w o wiele szerszym zakresie problematykę literatury współczesnej – polskiej i światowej. Warto też udziałem w tych publikacjach zainteresować młodą kadrę naukową – w znacznie szerszym zasięgu niż obecny. Oczywistym postulatem jest także terminowość edycji – ważne, by w roku akademickim (i szkolnym) zapewniona była dostępność lektur.

Jak wiadomo, trwają intensywne przygotowania dotyczące szeregu publikacji określonych jako *Vademecum Polonisty*. Pierwsze wydane już teksty (jak np. M. R. Mayenowej "Poetyka teoretyczna") są przykładem książek doskonale informujących o aktualnym stanie badań nad przedmiotem. Sądzymy, że cała seria stanie się realną pomocą dla studiujących i wykładowców. Inne propozycje – por. punkt 4.

10. Ważną rolę spełnia "Biuletyn Polonistyczny". Poza nim – warto byłoby jeszcze rozbudować działy recenzyjne w czasopismach specjalistycznych oraz wprowadzić – w tychże czasopismach – jak najwięcej informacyjno-teoretycznych przeglądów bieżącego stanu badań w humanistyce. Cenne byłoby również zainicjowanie wydawnictw osobnych, w rodzaju "The Contexts of Literature" pod redakcją Thompsona.

Prof. dr Stefan Żólkiewski

Doc. dr hab. Alina Brodzka

## BADANIA W DZIEDZINIE POETYKI

Poetykę, jak każdą dyscyplinę, można sobie wyobrazić, i wyobraża się sobie, różnie. Najczęściej panuje zgoda w określeniu materiału jej obserwacji: są to z reguły teksty należące do tzw. sztuki literackiej. Być może, należy uznać, że od narodzin pojęcia "funkcja poetycka" teoretycznie przynajmniej zmienia się materiał obserwacji poetyki. Znacznie mniej zgodności wykazują sformułowania celów badawczych dyscypliny, a z różnicy tych formuł wynikają różnice repertuaru pytań poetyki, różnice w zakresie jej aparatury pojęciowej i dopuszczalnych metod, a także

w określaniu jej statusu (samodzielnego, pomocniczego) i miejsca w hierarchii dyscyplin literaturoznawczych lub dyscyplin zajmujących się pełną problematyką kultury.

Całościowe przedstawienie problematyki i metod poetyki jest oczywiście tylko przedstawieniem jednego z możliwych stanowisk – stanowiska wyznawanego przez autorkę, i nie ma żadnych pretensji do wyłączności. Stanowisko to zarysowało się w latach dwudziestych w ZSRR, przeszło pewną ewolucję wraz z rozwojem czeskiego strukturalizmu i rozwijając tkwiące w nim od początku możliwości, wykryształizowało się w postaci zwanej dziś poetyką semiotyzującą.

W tym rozumieniu status poetyki jest statusem samodzielnej dyscypliny (niesamodzielne zresztą bywają tylko umiejętności nie mające własnej teoretycznej problematyki). Jak każda dyscyplina samodzielna, może ona pełnić funkcje pomocnicze wobec innych dyscyplin czy umiejętności tylko pod warunkiem pełnego rozwoju jej własnej problematyki.

Pozwolę sobie przeformułować zadania poetyki na nowo, w przekonaniu, że nowa formuła nie narusza nic z tego, czym poetyka o tak nakreślonym rodowodzie rzeczywiście się dotąd zajmowała.

Poetyka jest dyscypliną analizującą sposoby budowania informacji w całościowych wypowiedziach zwanych tekstami. Ujawnia zatem elementy znaczące – lub systemy elementów znaczących – funkcjonujące w tekstach, analizuje sposoby wytwarzania nowych znaków lub systemów znaków i ich transformacje w rozmaitych typach tekstów oraz analizuje specyficzne reguły tekstotwórcze funkcjonujące w rozmaitych typach tekstów. Podstawowym systemem znaków funkcjonujących w tekście jest język naturalny: gramatyka języka w Saussure'owskim znaczeniu tego słowa jest przedmiotem językoznawstwa w ogólnie przyjętym i utartym znaczeniu tego słowa. Natomiast wszelkie sposoby funkcjonowania języka w określonych typach tekstów są przedmiotem zainteresowania poetyki. Ponieważ poetyka musi się posługiwać kategoriami językoznawczymi dla opisu szeregu interesujących ją zjawisk, musi ona operować z pełną swobodą rezultatami językoznawczego opisu.

Formuła dotycząca poetyki pokrywa część terenu, którym nietradycyjnie zajmuje się językoznawstwo, ale i wykracza poza ten teren; intere-

sują ją bowiem także systemy znaków niejęzykowych, choć zawsze przekazywane przy pomocy języka, funkcjonujące w tekstach. Formuła ta wykracza poza materiał literatury pięknej, interesuje się bowiem wszelkiego typu tekstami językowymi, nie tylko należącymi do literatury pięknej. To stanowisko jest, wydaje się, warte przyjęcia nawet przez tych, którzy w poetyce szukają możliwości rozwiązań wyłącznie dla tekstów należących do literatury pięknej, ponieważ:

a) teksty literackie bywają konstruowane z różnych "kawałków" tekstów, takich jak list, przemówienie, potoczna rozmowa itp.,

b) tekst literacki jako całość zazwyczaj finguje sytuacje życiowej komunikacji i w jakiś sposób musi w swojej budowie zawrzeć sygnały owej fingowanej komunikacji,

c) granice tekstów gatunkowo przynależnych do literatury są historycznie zmienne.

Warto zatem opisać normy budowy innych typów tekstów, by umieć opisać struktury tekstów literackich stricto sensu. Wiedzieli o tym przedstawiciele starożytnej retoryki i wiedzą o tym jej współcześni kontynuatorzy.

Tak określone pole obserwacji sprawia, że jest to dyscyplina wyrastająca na granicy przynajmniej kilku tradycyjnie ustabilizowanych dyscyplin: językoznawstwa, literaturoznawstwa i, jak zobaczymy dalej, niektórych działów logiki i filozofii języka, niektórych połąci socjologii i fragmentów historii świadomości społecznej. Nie wydaje się, by dla poetyki można było, i należało, wykrawać pole nie naruszające istniejących tradycyjnie podziałów.

Tekst jako główny przedmiot badania poetyki przywołuje dwie strony badanego zjawiska:

1) semantyczna wartość tekstu jest zbudowana z bardziej elementarnych jednostek znakowych lub znako-dystynktywnych oraz

2) semantyczna wartość tekstu jest wyznaczona przez relacje danego tekstu do innych tekstów współlistniejących w danej kulturze. Ta druga relacja zawiera dwa odniesienia: do innych tekstów, przekazujących określone, wiążące się ze sobą treści (tekst wchodzi bezpośrednio w łańcuch pytań i odpowiedzi, aprobatę i polemikę z treściami innych tekstów)

oraz tekst wchodzi w relacje z innymi gatunkowymi formami tekstów jako reprezentant określonej formy gatunkowej.

Ujawnianie systemów czy zespołów znakowych w tekście nakazuje wprowadzenie i przemyślenie dwóch pojęć: pojęcia prymarnych systemów modelujących i pojęcia wtórnych systemów modelujących. Pojęcia te, wprowadzone przez rosyjską semiotykę, pozwalają oddzielić rolę znaków czysto językowych, opisywalnych przy pomocy kategorii językoznawczych, od roli znaków wprawdzie wprowadzanych za pomocą języka, ale nie sprowadzalnych do języka. O tyle, o ile mamy do czynienia z systemami wprawdzie bardziej ulotnymi niż system języka naturalnego, ale przecież w pewnym stopniu i na pewien okres czasu konwencjonalizującymi się, mamy do czynienia z zagadnieniami należącymi do poetyki.

#### Reguły tekstotwórcze i typologia tekstów

Mówiąc o tekście, musimy za punkt wyjścia uznać tekst spójny, pozwalający ustalić pewną normę budowy tekstu spójnego. Tekst spójny wprowadza zagadnienie eksplicytności. Nie istnieją teksty języka naturalnego, które byłyby absolutnie eksplicytne. Idzie zatem o pewną normę powtarzalności, zapewniającej spójność, którą można ustalić z pewnym przybliżeniem dla różnych typów tekstów. Struktura tekstu spójnego wyraża się pewnymi, już dziś uchwytymi, prawami, m.in. w konstrukcji początków tekstów, ale i tutaj występuje wyraźna zależność od typów tekstów. Być może, w każdym z dwóch wypadków użycia terminu "typ tekstu" posłużyliśmy się terminem, który chcielibyśmy wypełnić inną treścią: w pierwszym wypadku różnice stopnia eksplicytności mogą zależeć od wymagań jednoznaczności tekstu i różnicować tekst naukowy od np. powiadomień potocznych; w drugim wypadku wchodzi w grę zależność norm budowy tekstu od typów sytuacji komunikacyjnych. W skład hasła "sytuacja komunikacyjna" wchodzi takie zagadnienia, jak stopień wspólnej wiedzy między nadawcą a odbiorcą (zarówno wspólny bagaż kulturowy, jak wiedza o konkretnym temacie, który stanowi punkt wyjścia dla danego tekstu). Wchodzi także materialne warunki komunikacji (rozmówcy widzą się nawzajem, są od siebie daleko, używają szczególnych środków technicznych, posługują się głosem, pismem, w określonym stopniu wprowadzają środki paralingwistyczne itp.). Przeprowadzenie typologii tekstów

z wymienionych tu punktów widzenia (może zresztą jeszcze innych, nie dostrzeżonych przez autorkę) jest konieczne, by uzyskać opis różnych norm tekstotwórczych, niezbędnych dla opisu wszystkich komplikacji wprowadzanych przez teksty literatury pięknej. Typologia ta (szczególnie wyraziste jest to w drugim wypadku) angażuje wiedzę socjologiczną, ustalającą zasadnicze możliwe relacje między nadawcą a odbiorcą. Nas interesuje ona oczywiście wraz z charakterystyką językowej struktury tekstu, z problematyką taką, jak użycie imion własnych, zaimków osobowych (wszystkich wyrazów okazjonalnych) w strukturze początku i charakterze mechanizmów spójności w rozwijaniu tekstu.

Już pewna ustabilizowana tradycja przekazuje nam inną jeszcze podstawę klasyfikacji tekstów, której nie wolno zagubić. Mam na myśli klasyfikację na teksty opowiadające, opisujące, różnego typu teksty performatywne i ..., trudno wymienić inne typy wyczerpujące podział z tego punktu widzenia. W istocie jest to podział na teksty opowiadające i nieopowiadające, z tym, że w tym drugim worku dadzą się wyróżnić opisy, rozumowania i teksty performatywne. Wyróżnione typy dadzą się scharakteryzować z punktu widzenia różnic w mechanizmach spójności. Niejasność podstaw typologicznych wskazuje, jak dalece konieczny jest zespolowy teoretyczny wysiłek.

Obserwacja mechanizmów spójności tekstów lub ich fragmentów zakłada wprowadzenie i przemyślenie takich nietradycyjnych pojęć, jak datum i novum, jak pojęcie struktury głębokiej i powierzchniowej, jak pojęcie presupozycji. Niektóre z tych pojęć są wytworzone na terenie językoznawstwa, niektóre pochodzą z terenu współczesnej filozofii języka (właściwie tych działów logiki, które się interesują semantyką języka naturalnego). Zagadnienia tu wyliczone są w znacznym stopniu zagadnieniami natury semantycznej – stąd ich stosunkowa nietradycyjność, stąd też konieczność zdawania sobie sprawy z różnych teorii semantycznych, z którymi współczesny badacz tekstu może mieć do czynienia.

Teksty spójne nie są najczęstszym typem tekstu w komunikacji językowej. Np. teksty literatury pięknej bardzo często są niespójne (przy pewnym, oczywista, rozumieniu wyrazu "spójność"). Sensowne ludzkie teksty zawierają jednak na ogół instrukcje, sygnały, pozwalające odbiorcy

przeformułować je jako teksty spójne. Dotyczy to przede wszystkim tekstów literatury pięknej. Wśród wielu elementów rozbijających spójność tekstu należy wyliczyć budowę tekstu z wyrażen różnych poziomów – mam na myśli wyrażenia cudzoślowowe lub krypto-cudzoślowowe. Idzie o tak zwane wyrażenia użyte w supozycji materialnej, których rola w niektórych typach tekstów, zwłaszcza zaś w tekstach należących do literatury pięknej, jest szczególnie duża. Przemyslenie roli wyrażen w supozycji materialnej dla struktury semantycznej tekstu jest nie do przecenienia. Jest to zagadnienie zrodzone na terenie logiki.

Czytelnik, orientujący się w problematyce tu scharakteryzowanej zaledwie przy pomocy haseł wywoławczych, zda sobie sprawę, że problematyka występująca w związku z pojęciem postaci mówiącej (narratora, podmiotu lirycznego, bohatera itp.) mieści się w tym właśnie dziale.

Zanim przejdę do potrzeb organizacyjnych dla tego typu badań, słówko o tym, co znaczy: korzystanie z dyscypliny pomocniczej. Jako dyscypliny pomocnicze występują tu: językoznawstwo, zwłaszcza semantyka i składnia, pewien typ logicznej semantyki języka, wreszcie socjologia. Często sądzi się, że dla korzystania z obcej dyscypliny jako pomocniczej wystarczy uzyskanie od zaprzyjaźnionego fachowca odpowiedniego wzoru lub definicji, pasujących do naszego problemu. Od obcej dyscypliny wymaga się zazwyczaj wiedzy pewnej i ogólnej zgody jej adeptów co do interesujących nas zagadnień. Te wymagania są oczywiście naiwną iluzją. Iluzją jest też przekonanie, że można z obcej dyscypliny efektywnie korzystać na zasadzie wyrwanych pożyczek. Używający pojęć wypracowanych na obcym terenie musi uzyskać dostatecznie szeroką wiedzę o przedmiotach tych pojęć, pozwalającą na aktywne i samodzielne działanie poznawcze przy pomocy zapożyczonego aparatu. W przeciwnym wypadku pojęcia te staną się martwym balastem lub źródłem atrakcyjnych wprawdzie, lecz i pustych metafor, przed którymi chciałoby się ustrzec swoją dyscyplinę.

Jak wygląda z punktu widzenia tej problematyki kadra w Polsce? Jak w wielu innych dziedzinach, jak w całych znacznie bardziej ustabilizowanych i tradycyjnych dyscyplinach, tak i w tej istnieją w rozmaitych zakładach uniwersyteckich i akademickich – nie tylko polonistycznych – pracownicy o zainteresowaniach i przygotowaniu pozwalającym na wytwo-

rzenie wspólnego języka. Istniejąca kadra, która tylko niewielką część swego czasu może poświęcić temu właśnie zagadnieniu (typologii i strukturze tekstów spójnych), wystarczy, by stworzyć wspólny dyskusyjny punkt wyjścia, ale nie wystarczy, by objąć całość tak zakreślonego terenu planem badawczym. W całym szeregu dziedzin składających się na wyczerpujący plan badań w zakresie struktury tekstu Polska nie mogłaby dziś wytworzyć własnego środowiska bez pomocy z zewnątrz; w żadnej dziedzinie teoretycznej nie można dziś wierzyć w posuwanie się naprzód bez kontaktów z innymi, niepolskimi środowiskami. Niezbędne warunki rozwoju w tej dziedzinie – to stworzenie interdyscyplinarnego studium pomagisterskiego z niewielką liczbą uczestników; zapewnienie temu studium wykładowców polskich oraz cykli wykładowców dostatecznie długich (semestr) obcych z dziedzin deficytowych; zapewnienie – po uzyskaniu doktoratu – stypendiów rocznych do krajów o dużych środowiskach ze wskazanego zakresu; wreszcie stworzenie działającej bardzo szybko serii przekładów z interesującej nas dziedziny. Zarówno rozpraw ukazujących się na bieżąco, jak wypełniających wstydlive luki w literaturze już klasycznej z tego zakresu. Sprawy szybkich przekładów z literatury bieżącej nie da się załatwić po amatorsku jako dodatkowego zajęcia dla kogoś, kto ma poza tym swój własny plan. Jest to niełatwy problem organizacji fachowej redakcji, korzystającej dodatkowo ze współpracy z pozapolskimi środowiskami, zdolnej do selekcji właściwych tekstów we własnym zakresie. Niezbędna jest także możliwość corocznych zjazdów oraz publikacji materiałów stanowiących rezultaty tych zjazdów. Idzie o zjazdy z udziałem uczestników z przynajmniej najbliższych nam krajów, w których problematyka tego typu jest zaawansowana (ZSRR i ČSRS).

#### Zagadnienie wielokodowości tekstu

Należy powtórzyć z całym naciskiem tezę o wielości kodów biorących udział w powstaniu każdego tekstu; wielości szczególnie bogatej w tekstach literatury pięknej. Każdy tekst jest kodowany przez kod danego języka naturalnego; przez reguły wynikające ze stosunku społecznego między nadawcą a odbiorcą, tj. pewien kod etykietalny; przez reguły obowiązujące w danym społecznym modelu języka, przez kod określonego kierunku kulturowego; przez poszczególne kody wtórnych systemów mode-



lujących; czasem przez tak istotne dla literatury pięknej kodo-podobne ograniczenia wynikające z wyboru metru (szerzej: organizacji rytmicznej).

Proponowany zakres problematyki wysuwa na poczesne miejsce zagadnienie stylu językowego, rozumianego jako zinstytucjonalizowana struktura funkcjonalna. To trudne, a jednocześnie podstawowe, pojęcie wymaga szeregu uzgodnień teoretycznych i dalszej pracy teoretycznej, możliwej tylko przy rozszerzeniu materiału badanego poza materiał literatury pięknej i poprzez wysubtelnienie narzędzi badawczych. Niezbędność tego pojęcia jest jasna dla każdego badacza struktury tekstu literackiego, który to tekst zawiera z reguły spetryfikowane struktury stylistyczne, pewien rodzaj quasi-cytatów. Dla rozwoju tak rozumianej stylistyki współczesnej polszczyzny konieczne jest rozbudowanie socjolingwistyki, dziedziny, która na serio w Polsce nie istnieje. Co więcej, wśród istniejącej młodej kadry językoznawców przygotowanie i zainteresowanie socjolingwistyką jest właściwie minimalne. Stworzenie tej dyscypliny wymaga ściślej współpracy z socjologami.

W zasadzie socjolingwistyka obserwuje materiał współczesny; istnieją przecież w tej dziedzinie możliwości rekonstrukcji dawnych stanów rzeczy. Warunkiem takiej rekonstrukcji jest systematyczne opracowywanie dziejów świadomości społecznej w interesujących nas zakresach, przede wszystkim w dziedzinie języka i form literackich. Rozbudowa takiego pionu jest bliższa klasycznego warsztatu i klasycznej wrażliwości historyka literatury niż poprzednio wyliczone zagadnienia, trzeba jednak powiedzieć, że i w tym zakresie w polskiej arce Noego każdego zwierzęcia jest nawet nie po parze, lecz po jednej sztuce: wystarczy, by taki jeden egzemplarz z jakiegoś powodu wyszedł z obiegu, a zamiera cała problematyka.

Problematyka dziejów świadomości w zakresie języka i form literackich wymaga współpracy z innymi filologami i stworzenia podstawowej biblioteki klasycznych tekstów z tego zakresu, jaki zaś jest pod tym względem stan naszych bibliotek, tego dowodzi fakt, że w kraju, w którym przez długie wieki rola retoryki była szczególnie duża, brak czytelnych przekładów retorycznych tekstów Cycerona, brak jakichkolwiek prze-

kładów retorycznych tekstów Kwintyliana, nie mówiąc już o innych, mniej wybitnych. Wystarczy przejrzeć jakikolwiek katalog wydawców obcych, by się dowiedzieć, jaki jest na świecie ruch wydawniczy w zakresie tekstów niezbędnych do rekonstrukcji świadomości z tego zakresu.

Rozwój tego pionu wiedzy wymaga też możliwości konsultacji z historykami filozofii, klasycznymi badaczami dziejów świadomości społecznej. Do istotnych pomocy w tym zakresie należą listy frekwencyjne, konkordancje, dzieje frazeologii zasadniczych dla dziejów kultury typów tekstów, ale też i listy frekwencyjne, i listy połączeń wyrazów rozmaitych typów tekstów użytkowych i prezentujących rozmaite środowiska społeczne.

#### Zagadnienia metru i organizacji rytmicznej

Tytułem przykładowej analizy charakteru zagadnień i wynikających stąd potrzeb badawczych wybieram problemy metru. W potocznym przekonaniu wybór form metrycznych nie jest związany z zagadnieniami semantycznymi. Nawet badacze o wielkiej i zasłużonej renomie w tym zakresie mówili o aureoli emocjonalnej właściwej różnym typom ukształtowań metrycznych. W naszym przekonaniu jednak semantyczne wartości form metrycznych mają znacznie bardziej określony charakter.

Metr, podobnie jak tekst, może być rozpatrywany z dwóch punktów widzenia; z punktu widzenia jego wewnętrznej konstrukcji, jednostek metrotwórczych i specyficznego sita, które zmusza do preferencji jednych form językowych, a unikania innych, oraz z punktu widzenia określonych relacji między poszczególnymi typami ukształtowań metrycznych. W pierwszym wypadku metr wpływa bezpośrednio na charakter stylistyczny tekstu, w drugim – wskazuje na skalę wartości przyznawaną tekstowi. Zagadnienie struktury wewnętrznej metru i kształtującej się w danym okresie systemoidalnej przynajmniej zależności między poszczególnymi typami ukształtowań metrycznych nie jest zatem bynajmniej sprawą semantycznie obojętną.

W tej dziedzinie w Polsce mimo bardzo niewielkich środków i śmiesznie małych sił ludzkich zrobiono dosyć dużo. Ale i ta dziedzina wymaga zasadniczego wysiłku, by móc się rozwijać należycie. Rozwój jej jest zależny od rozwoju fonetyki i fonologii oraz wykształcenia młodych ludzi, którzy byliby dostatecznie wrażliwi na tekst poetycki i dostatecznie z jego

regułami obznajomieni, a jednocześnie poruszali się swobodnie w dwóch wymienionych dziedzinach językoznawczych. Sprawa jest o tyle jeszcze trudna, że dla wielu zagadnień konieczny jest dostęp do aparatury eksperymentalnej. W tej dziedzinie mamy nielicznych badaczy, już średniego pokolenia, zdolnych do zapoznania z warsztatem wersologa, i – żadnego dopływu nowych sił. To samo zjawisko daje się zaobserwować w zakresie fonetyki i fonologii, nie doinwestowanych w sensie ludzkim i laboratoryjnym.

Dziedzina, o której mówimy, musi dla swoich wniosków operować charakterystykami statystycznymi. Dotąd zazwyczaj zdobywało się je za cenę ogromnego wysiłku "ręcznego" liczenia. Wydaje mi się to marnotrawstwem nielicznych posiadanych sił i odstraszeniem od tej bardzo zasadniczej części naszej problematyki. Dlatego też stworzenie dobrych programów dla maszyn liczących wydaje się pilnym i nietrudnym do spełnienia postulatem.

Praca w zakresie wersologii wymaga współpracy literaturoznawcy z językoznawcą i istotnej w obu dziedzinach pracy komparatystycznej. Ustalanie wartości poszczególnych formatów niejako od zewnątrz powinno być wspomagane przez świadomość wypowiedzianą w interesującym nas zakresie.

Tych samych pomocy i metod wymaga dziedzina ukształtowań dźwiękowych, tj. tzw. instrumentacja głoskowa, i sprawy rymu. Dzięki wysiłkowi jednej osoby powstała monografia polskiego rymu, w opracowaniu jest problem instrumentacji zgłoskowej. Posunięcie dalej tychże prac wymagałoby jednak tychże pomocy, o których mówiliśmy przed chwilą.

Wytwarzanie nowych wartości znakowych

Teksty w ogóle, należące zaś do literatury pięknej w szczególności, mają – poza oczywistymi zadaniami przekazywania informacji o świecie, modelowania świata – zadanie wytwarzania systemów znakowych lub znaków. Mechanizmy tego wytwarzania są wielorakie. Wskażemy na dwa główne. Każde naruszenie ustalonej normy w zakresie sposobów budowania tekstu na którymkolwiek z jego poziomów jest motywowane, tzn. stanowi o powstawaniu nowego znaku. Ów nowy znak może się ustalić jako taki i zacząć funkcjonować w świadomości społecznej w innych tekstach lub też

może zagać w niesprzyjających warunkach, nie uzyskawszy pełnego społecznego życia. Niemniej przeto mamy przy takim naruszeniu normy zawsze do czynienia z procesem znakotwórczym, chyba że uznamy owo naruszenie normy za wykolejenie czy błąd.

Istnieje jeszcze inny, niezmiernie ważny mechanizm produkowania nowych znaków. Jest on związany z pojęciem stylizacji. Jeśli jakiś typ językowego zachowania lub jakieś cechy tekstu rozumiemy jako charakteryzujące jakieś postawy, jakichś mówiących, ujmujemy ów typ lub ową strukturę tekstową jako znak owych postaw, typów ludzkich itp. Analizujemy wówczas owe teksty, typy językowych zachowań – jako znaki; wydobywamy z nich to, co uważamy za ich cechy dystynktywne, i powtarzamy je; powtarzamy te zespoły cech dystynktywnych jako znaki owych postaw, zachowań itp. Niezależnie od tego, czy danemu stylowi bylibyśmy skłonni zawsze przypisać określone znaczenie, to uznanie jakiejś stylistycznej struktury za podstawę stylizacji zakłada przypisanie danemu stylowi określonego znaczenia i określonej wartości. Polska teoria literatury kilkakrotnie zwracała uwagę na istotność pojęcia stylizacji, przywiązując do tego zabiegu rozmaite oceny. Pojęcie to wydaje się ogromnie ważne z punktu widzenia mechanizmów znakotwórczych. Opis tego zjawiska zakłada pogłębienie wiedzy o metajęzykowych operacjach w tekstach. Zjawisko stylizacji jest także zjawiskiem specyficznym dla tekstów o wyraźnej funkcji poetyckiej w szerokim znaczeniu tego słowa.

Do mechanizmów znakotwórczych działających na znacznie szerszym terenie, bo na terenie wszelkiego typu tekstów językowych, należą wszystkie mechanizmy przekształcania znaczeń, tzw. tropy. Przed nami jest ich właściwa analiza semantyczna. Zainteresowanie nimi dotyczy zarówno semantyki języka naturalnego, jak teorii tekstu. Dyskusja światowa dotycząca tego zagadnienia i początki takiejże dyskusji u nas wymagają kontynuacji. Kontynuacja oznacza, jak zawsze, możliwość spotkania i bezpośredniego starcia poglądów, pogłębienie orientacji w kierunkach współczesnej semantyki, tzn. dostatecznie szybka informacja i przekłady na język polski prac obcych oraz możliwość poszerzenia kadry badawczej o młodych (doktorantów, pracowników etatowych).

## Wtórne systemy modelujące

Wprowadzone przez naszych kolegów radzieckich pojęcie wtórnych systemów modelujących wymaga samo w sobie szerokiej i intensywnej dyskusji z autorami tego pojęcia. Trudność, jeśli nie niemożliwość, zorganizowania takiej dyskusji jest jedną z największych przeszkód na drodze rozwoju naszej dyscypliny w Polsce. Wszyscy odczuwamy potrzebę tego pojęcia, pozwalającego objąć problematykę istotną dla tekstów literatury pięknej, w której funkcjonują także takie znaki, które są niesprowadzalne do elementów językowego kodu. W literaturze pięknej, myśląc o wtórnych systemach modelujących, najczęściej się prawdopodobnie myśli o tym, co jest wyrażane przy pomocy świata przedstawionego. Myślę, że jest to zbyt wąskie rozumienie wtórnych systemów modelujących; że mamy tu do czynienia – lub może ściślej – że w intencji tej formuły ukrywa się kilkustopniowa hierarchia wartości znakowych. Na granicy między systemem języka naturalnego a wtórnymi systemami modelującymi trzeba umieścić szczególne, kulturowe języki symbolów, działające w określonych sytuacjach kulturowych i ideologicznych. Idzie o tego rodzaju systemy lub zespoły znaków, jak te, o których mówią "Dii gentium" Sarbiewskiego lub inne zbiory starszych symbolów. Znak językowy lub wizualny jako całość staje się w tym nowym systemie signifiant dla innego signifié. Są to systemy, zespoły znaków z reguły motywowanych. Dla terenu polskiego należałoby zacząć ich systematyczne zbieranie. Wiążą one najczęściej zainteresowania poetyki i ikonologii.

W szeroko pojętym świecie humanistycznym funkcjonują systemy myślenia, które operują różnymi, charakterystycznymi dla tych systemów myślenia, rozumienia człowieka i świata pojęciami. Oto, np. – i tylko tytułem przykładu – wyobraźmy sobie, że dla Witkiewiczowskiego modelu świata rzeczywiście istotne są takie opozycje, jak spontaniczność (dyscyplina, bezinteresowność), panowanie nad rzeczami, cielesność (świadomość, więź społeczna), samotność itp. Te opozycje są wyrażone poprzez jakiś wybór postaci, ich charakterystyki, ich zachowania, ich dzieje. Uzyskujemy pewien zespół znaków, który może się stabilizować i powtarzać. Wymieniliśmy tu signifiés tego systemu. Umiejętna analiza powinna im porządkować ich signifiants. Trudność polega nie tylko na tym, że możemy

mieć do czynienia z rodzącym się systemem, który się więcej nie powtórzy, w intencji mojej jest zaś widzenie poetyki jako dyscypliny mówiącej o elementach powtarzających się. Trudność polega także na wielkiej heterogeniczności i skomplikowaniu signifiantów tak sformułowanych signifiés. Problem wymaga szerokiej dyskusji na konkretnym, tu już przede wszystkim literackim, materiale. Wiadomo, że o wtórnych systemach modelujących mówi się także znacznie poniżej tego stopnia abstrakcji. Analiza czarodziejskiej baśni Proppa wskazuje na funkcje narracyjne jako na takie elementy znakowe wtórnego systemu modelującego. Tego poziomu analizy zainteresowany tekstem literatury pięknej nie może opuścić, ponieważ pozwala on wespół z charakterystyką struktur tekstowych ująć istotne i zinstytucjonalizowane zjawisko gatunków literackich.

Język badacza kultury

Analiza i aparatura pojęciowa poetyki jest związana bezpośrednio z analizą systemów znakowych. W znacznej mierze jest to analiza związana z systemem znaków i cech dystynktywnych znaków języka; analiza taka, która założywszy bardzo szerokie wykształcenie językoznawcy, dużą wrażliwość na tekst literacki i w ogóle na różne typy komunikacji językowej, mogłaby się zmieścić w językoznawstwie. Jest jednak rzeczą empirycznie stwierdzalną, że językoznawstwo zajmuje się strukturą i funkcjonowaniem języka przede wszystkim w jego funkcji czysto komunikatywnej, ponieważ wszystkie inne prowadzą do dewiacji i tak skomplikowanego i trudnego do opisu systemu. Jakkolwiek rzecz by się miała i jakkolwiek jestem ostatnią osobą, która by uważała za istotną kłótnię o to, do kogo należy ziemia mająca o wiele za mało uprawiających, poetyka musi interesować się ogólniejszą aparaturą pojęciową, mianowicie aparaturą semiotyki. Typologia znaków, sposoby ich funkcjonowania, ich transformacje, ich interpretacja, sposoby ich społecznego przyswajania, granice i warunki ich przyswajania – muszą stanowić teren najogólniejszych zainteresowań poetyki i płaszczyznę jej współpracy z dziedzinami interesującymi się tekstami zbudowanymi nie tylko z jednostek języka. Ta bardzo trudna dziedzina nie ma, wydaje się, żadnego dostatecznie przemyślanego i w jakimś stopniu ogólnie przyjętego programu badań, od niej zaś zależy zarówno pogłębienie rozumienia zjawisk stanowiących przedmiot

poetyki, jak możliwość jednolitego opisu kultury. Ale, co ważniejsza, zależy od niej zracjonalizowana polityka kulturalna. Konieczności organizacyjne są tu szczególnie duże. Z punktu widzenia poetyki jest to konieczność zawsze ta sama: możliwość uczestniczenia w bezpośredniej międzynarodowej dyskusji; możliwość stworzenia grupy dla interdyscyplinarnych badań u nas; szybki dostęp do literatury obcej, zwłaszcza czasopism.

+

Trudno w mojej dyscyplinie odpowiadać bezpośrednio na pytania sformułowane przez Komitet Nauki o Literaturze. Cały tekst jest pośrednio odpowiedzią na cztery pierwsze pytania. Podkreślam, że nie widzę możliwości ustalania zasadniczej hierarchii problemów; dyscyplina jako całość jest nie doinwestowana zarówno pod względem kadry, jak pod względem bieżącej informacji. W niektórych fragmentach dyscypliny (poetyka folkloru) to niedoinwestowanie jest zasadnicze.

Pytanie 5 dotyczy w znacznie większym stopniu dyscyplin historycznych niż teoretycznych. Sądzę, że bieżące potrzeby w zakresie opracowań monograficznych i syntez, podręczników i encyklopedii z pożytkiem i wystarczająco załatwią *Vademecum Polonisty* pod red. J. Sławińskiego i "Encyklopedia poetyki" pod red. L. Pszczółowskiej. Posuwanie rzeczy naprzód u nas, jak na całym świecie, może się odbywać, i odbywa się, w publikacji materiałów dyskusyjnych, zbiorów rozpraw poświęconych określonej problematyce.

Pytanie 6 nie dotyczy mojej dyscypliny, chciałabym jednak na nie odpowiedzieć jako zainteresowana całością literaturoznawstwa. Konieczne są na rynku zarówno wydania pisarzy pierwszej rangi, jak i pomniejszych, a ustalenie hierarchii jest tu niemożliwe, pominąwszy już to, że ranga historycznej ważności nie zawsze pokrywa się z czytelniczną oceną dzisiejszego odbiorcy, nawet filologa. Być może, komentarz i całość oprawy edytorskiej może się różnić w zależności od tego, na jakie pytania może odpowiedzieć twórczość danego pisarza.

Na pytanie c) i d) należy odpowiedzieć w pełni twierdząco. Potrzebny jest "Korbut", uzupełniany co pewien czas; kronika życia i twórczości – tylko dla pisarzy o największym znaczeniu. Potrzebna jest rejestracja li-

terariów rękopiśmiennych z obu wskazanych powodów, zwłaszcza dla epok dawnych. Konieczne jest uczestniczenie produkcji teoretycznej polskiej i słowiańskiej w adnotowanej bibliografii światowej, w jakimś rodzaju "Abstracts", i koniecznością jest posiadanie takiej bibliografii.

Na pytanie 7 odpowiadam w przekonaniu, że studia doktoranckie są dobrą formą kształcenia.

8. Nie wydaje mi się, by należało już na studiach magisterskich przeprowadzać podział na przyszłych pracowników naukowych i innych. Może się taki podział zarysować swobodnie przez wybór pracy magisterskiej o charakterze bardziej warsztatowym lub o charakterze bliższym społecznym praktykom pedagogicznym.

Odpowiedź na pytanie 9 mieści się częściowo w odpowiedzi na pytanie 5. Informacja krajowa w zakresie nauki o literaturze, tzn., jeśli dobrze rozumiem, informacja o tym, co się dzieje w literaturoznawstwie światowym, w sensie ogólnikowym jest dość dobra, zwłaszcza w zakresie historii literatury.

Prof. dr Maria Renata Mayenowa